

# DOM & WNETRZE

NR 12 (240/2015)  
grudzień 2015  
nr indeksu 35693X  
CENA 11,99 ZŁ (w tym 8% VAT)  
www.domiwnetrze.pl

WNĘTRZA, ARCHITEKTURA, DESIGN, DEKORACJE, SZTUKA, STYL ŻYCIA

akademia designu:  
**PORCELANA  
Z ĆMIELOWA**

lista  
marzeń  
**55**  
pomysłów  
na świąteczne  
prezenty

**Klasyka**  
**z humorem**  
eklektyczny apartament  
na Manhattanie

temat numeru  
**SYPIALNIE  
Z OSOBOWOŚCIĄ**


9 770867 210508  
ISSN 0987-2105 INDEX 55693X  
12

# Zmysły pod kontrolą

zdjęcia Rafał Lipski stylizacja Basia Dereń-Marzec tekst Agnieszka Rezier

Na tle panoramy warszawskiego Mokotowa energetyczne kształty i kolory spotkały się z najlepszą architektoniczną tradycją. Kiedy soczyste barwy trzyma w ryzach porządek modernizmu, rodzi się wnętrze takie jak to: eleganckie, świeże i pełne życia.





*Kuchnia widziana z jadalni przypomina martwą naturę na czarnym tle. Lampa Twiggy (Foscarini), stół rozkładany Granada (BoConcept), krzesła Softshell projektu braci Bouroullec (Vitra).*

*Na sąsiedniej stronie:  
Fragment salonu  
nasyconego soczystymi  
kolorami mebli, sztuki  
i natury.*

Dębowy parkiet ułożony w paryską jodełkę (komosinski.eu) nadaje wnętrzu modny, ale i ponadczasowy charakter. Obraz

„Abstrakcja 5” Łukasza Stokowskiego (Galeria Ornament). Stolik ze szklanym blatem (Fritz Hansen), dywan (Hay Dot), filcowe lampy sufitowe Felt Shade Toma Dixona.





## Kto tu mieszka?

Rafał, młody prawnik.

Gdzie? W Warszawie.

Metraż: ok. 140 m<sup>2</sup>

w nowoczesnym apartamentowcu  
na Mokotowie.

**M**odne lampy i meble mają tu własne miejsce, choć nie epatują sobą, jakby respektowały dobre mokotowskie obyczaje. Równoważy je zresztą duża liczba elementów unikatowych, wykonanych specjalnie do tego mieszkania. Nowocześnie, ale z wyczuciem miejsca – właśnie tak zaaranżowały je projektantki Anna Koszela i Maria Widelak, które świetnie wychwytyją lokalny klimat, bo na Mokotowie mieszkają i pracują od lat.

Rafał, warszawiak z wyboru, musiał go dopiero polubić, ale jako prawnik szybko poczuł się w „adwokackiej” dzielnicy jak u siebie. Na co dzień pracuje w gwarnym Śródmieściu; Mokotów ze swoją starą zabudową i bujną zielenią przywraca mu energię. W mieszkaniu, którego okna wychodzą na trzy strony świata, łatwo poczuć się częścią otoczenia: choćby w przeszklonym salonie, przechodzącym w taras zawieszony nad Skarpą Warszawską i starodrzewem parku Morskie Oko.

Apartament składa się z podłużnego pokoju dziennego, częściowo z nim połączonej niewielkiej kuchni, jednej sypialni i dwóch gabinetów, kształtem zbliżonych do kwadratu. Ten zestaw uzupełniają dwie łazienki, gościnna toaleta i pralnia. Wnętrze już od progu ujawnia ścieżkę skojarzeń, jaką obrały projektantki. Każdego, kto tu wchodzi, lustruje hipnotyczne „spojrzenie” dwóch uchwytych wysokiej szafy garderobianej – okręgów inkrustowanych blachą miedzianą. Mebel-znak, który wprowadza nas w świat stłumionych kolorów i dźwięków, kosztownych fornirow i luksusu przemysłowych rozwiązań.

– Wołałam drewno wykończone miedzią zamiast pospolitego lustra. Lustrzana tafla wprowadza w takim miejscu niepokój, a w dodatku odbija obraz drzwi wejściowych, które rzadko są godne powielania – tłumaczy Anna Koszela. Z geometrią prostego wzoru dobrze komponuje się oświetlenie; łagodnie rozproszone światło o neutralnej barwie sączy się znad sufitowej membrany, zamontowanej w holu na wniosek Rafała. Ta przedwojenna elegancja pozwala się odprężyć i poczuć wyjątkowo, ale jest trochę jak maska, za którą mieszkanie ukrywa swe pełne współczesnej energii oblicze. Bo dalej, choć wciąż rasowo, jest już bardziej swobodnie. To nie skansen modnego art déco, choć jego pierwiastki przenikają aurę wewnątrz, wiążąc je z dzielnicą, która największy rozkwit przeżywała właśnie w okresie międzywojnia.



*Apartament ma otwarty układ i doskonałą ekspozycję słoneczną. Podział funkcji wytyczają kurtynowe ścianki i układ łepek. Na pierwszym planie tapicerowana ławka i szafa fornirowana hebanem – obie wykonane na zamówienie (ADM Meble Dariusz Głogoski).*



## AURĘ PRZENIKAJĄ PIERWIASTKI ART DÉCO, ALE MIESZKANIE MA TEŻ DRUGIE, BARWNE I SWOBODNE OBLICZE.

*Powyżej: W mieszkaniu panuje kolorystyczna dyscyplina: czerni, szarości i połysk miedzi, według Anny Koszeli szlachetniejszy od błysku złota. Intensywne kolory goszczą tylko w salonie.*

*Poniżej: W holu obraz Mary Wide Lake „Posadzka, ul. Bema” (Galeria Ornament).*



Projektantki nie chciały jednak historycznej dosłowności, a właścicielowi ich eklektyczna wizja bardzo się spodobała. – Taki klient to skarb – zapewnia Anna. – Rafał słuchał z prawdziwym zaangażowaniem, a w dodatku dorzucał własne świetne pomysły, które idealnie „sklajały się” z naszymi. Jednym z nich był regał w salonie, inspirowany obrazami Pieta Mondriana – przesuwane białe panele z mondrianowskimi motywami, które w zależności od położenia ujawniają telewizor, sprzęt audio albo księgozbiór.

W słonecznej przestrzeni dziennej świetnie zagrały mocne energetyczne kolory: kobalt i słonecznikowy. Zawieszony nad sofą obraz z Galerii Ornament, na który namówiły Rafała projektantki, wygląda jakby był dedykowany temu wnętrzu; płótno zbiera w sobie wszystkie pigmenty z salonowo-jadalnianej palety. Z kanapy jest na co popatrzeć: na jednej ścianie „Mondrian”, na drugiej współczesna abstrakcja, za oknem – mokatowska panorama. Co ciekawe, nie rozczarowuje nawet spojrzenie w stronę kuchni, bo tu także znajdujemy rodzaj grafiki. Wykadrowana ścianą czarna wnęka robocza na tle białej zabudowy to recepta Anny Koszeli na kulinarny chaos. W końcu nawet ten, kto zwykle jada na mieście, musi mieć ekspres do kawy, toster, młynek do pieprzu czy talerz ze świeżymi owocami. Ramy wytyczone czernią ujmują to wszystko niczym okno i porządkują widok; nie nie wystaje i nie kłuje w oczy, za to bateria nad zlewem efektownie wibruje czerwienią.


Po apartamencie od rana spaceruje słońce: przedpołudnie zastaje je w kuchni i salonie, nieco później wędruje do jednego z gabinetów i do garderoby, która jest częścią sypialni, wieczorem zahacza o drugi gabinet. To właśnie w nim, przy szklanym biurku i oknie od północy zapewniającym rozproszone światło, Rafał przesiaduje najczęściej. Ale tak naprawdę nie ma tu miejsc lepszych i gorszych. To po prostu dobrze zaprojektowane i urządzone z pomysłem, przyjazne miejsce do życia. □







*Przy stoliku  
śniadaniowym słynne  
krzesła Tolix Xaviera  
Paucharda. Rolę biżuterii  
pełnią lampki Utzon  
Cooper Jørna Utzona  
(&Tradition) i grzejnik  
Charleston (Zehnder)  
powieszony nietypowo,  
nad granitowym blatem.*



*Okno gabinetu wychodzi  
na północ. Rozjaśniają  
go lekkie formy, dużo  
bieli i przezrystych  
„niewidzialnych”  
materiałów. Przy  
szklanym biurku T-NO.1  
(Fritz Hansen) krzesło  
Aluminium Group  
Executive duetu  
projektowego Eamesów.  
Lampa nad blatem  
Mouette (Artemide).*

W łazience rządcy  
kontrast czerni i bieli.  
Na chowanych w ścianie  
przesuwanych drzwiach  
mapa energetyczna  
ludzkiego ciała – grafika  
według projektu Marii  
Widelak. Nad umywalką  
(Alape) bateria Pan  
(Zucchetti).

JC16

JC14  
JC10JC14  
JC10

072  
0015  
0014  
JC17  
JC  
JC14  
JC11  
10  
JC  
JG10  
JG5  
JC3  
0M40  
0M57  
0V80



Sypialnię projektantki urządziły nietypowo, lokując łóżko tyłem do okna i separując je od jasnej części pokoju tapicerowaną ścianką. To podzieliło wnętrze na część nocną i dzienną – za ścianką mieści się garderoba.



*Płytki z kolekcji  
Barcelona  
zaprojektowanej  
przez Macieja Zienia  
(Tubądzin)  
to nawiązanie  
do przestrzennego  
deseniu na tapecie Cole  
& Son, pokrywającej  
ściany sypialni.*

